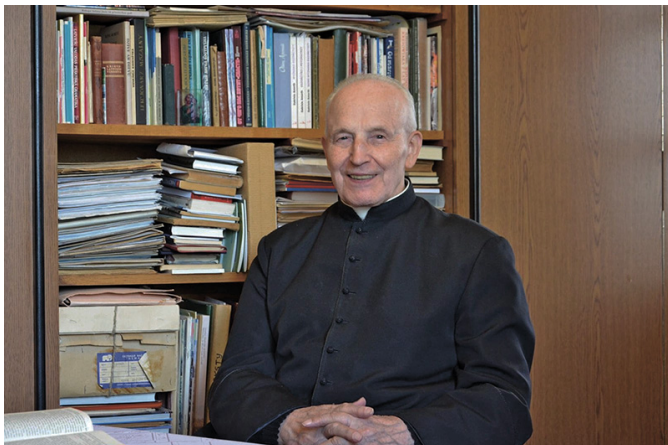




Śmierć człowieka zawsze jest wielkim ciosem dla najbliższego otoczenia. Gdy umiera kapłan, w żałobie jest wtedy pogrążona cała rodzina parafialna, dla której był prawdziwym ojcem. 26 czerwca odszedł do wieczności ks. prałat Józef Trubowicz. Droga jego życia trwała prawie 95 lat, z czego 64 lata spędził w kapłaństwie. W tym czasie ksiądz Józef stał się duchowym przewodnikiem dla wielu wiernych miasta Grodna. Znało go wiele pokoleń ludzi: jednych ochrzcił, innym asystował przy zawieraniu sakramentalnego związku małżeńskiego, a dla innych był stałym spowiednikiem...

†

Jak zaznaczył podczas pogrzebu ksiądz biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, serce ks. Józefa było podobne do Serca Jezusowego – zawsze otwarte na potrzeby drugiego człowieka. „Mimo swego sędziwego wieku, kapłan potrafił znaleźć czas dla każdego. Potrafił wczuć się w życiową sytuację człowieka, który przychodził do niego po dobre słowo i radę” – mówił hierarcha. Ksiądz Józef miał szczególny dar przyciągania ludzi do siebie. Potrafił on innych zachwycić Bogiem i pięknem Kościoła. Kapłana kochali dzieci i młodzież, a szczególnie osoby w podeszłym wieku.

Kapłan łatwo nawiązywał kontakt z chłopcami, którzy służyli przy ołtarzu. Próbowali naśladować księdza patrząc na jego skromne i zwyczajne życie. Nic więc dziwnego, że ponad 10 byłych jego ministrantów przyjęło święcenia kapłańskie i dzisiaj posługują na niwie Bożej na Białorusi, a także na Łotwie, gdzie żył jakiś czas.

Ksiądz Prałat rzeczywiście był skromnym człowiekiem. Żył w bardzo prostych warunkach. Nie otaczał się ani bogactwem, ani jakimś szczególnym komfortem. Posiadał jedynie to, co było mu konieczne do normalnego funkcjonowania. A reszta, jak sam niejednokrotnie powtarzał „nie jest konieczne do zbawienia”.

Takie, jakie było całe jego życie – spokojne i całkiem oddane Panu Bogu, taka również była jego śmierć. Trzymając mocno gromniczną świecę w swoich dłoniach, spojrzął na duży krzyż wiszący w sypialni, zamknął oczy i spokojnie odszedł do Pana Boga. Spoczął przy grodzieńskiej świątyni pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie pełnił posługę przez ostatnie 20 lat. Nam, współczesnym, kapłan pozostawił piękne świadectwo, że warto zawsze dążyć do doskonałości, że warto żyć z Bogiem. Tylko takie życie będzie miało sens i znaczenie.

W swoim testamencie, który przeczytano po jego śmierci, ks. Józef zanotował proste słowa: „Dziękuję wszystkim, których spotkałem w moim życiu i przepraszam wszystkich, przed którymi zawiniłem. Proszę z całego serca o modlitwę w intencji mej duszy”. Niech wyrazem naszej wdzięczności wobec zmarłego kapłana będzie żarliwa modlitwa, aby Pan Bóg w swojej

Diecezja pożegnała najstarszego księdza na Białorusi

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
12.07.2020 00:00

łaskawości spojrzał na niego, i powiedział: „Sługo dobry i wierny, wejdź do radości twego pana!”.

- Ksiądz prałat Józef Trubowicz urodził się 6 stycznia 1926 roku na Witebszczyźnie we wsi M...**
- ☐☐☐ **Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Rydze (Łotwa). Tam też otrzymał święcenia kapł...**
 - ☐☐☐ **Po święceniach przez 20 lat posługiwał na Łotwie: najpierw jako wikariusz w Lipawie, potem**
 - ☐☐☐ **Na Białoruś przyjechał w 1977 roku. Posługiwał w grodzieńskiej parafii Matki Bożej Anielskie**
 - ☐☐☐ **W 1999 roku został skierowany do parafii w Kamionce (dekanat Szczuczyn), gdzie przez krót**
 - ☐☐☐ **23 grudnia 1999 roku został rezydentem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi I**